Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 83

Poznań, czwartek dnia 20 lutego 1930

Rok XXV

O sytuację gospodarczą w państwie

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). — W najbliższym czasie Sejm zajmie się rozpatrywaniem sytuacji gospodarczej w państwie.

Nie jest wykluczone powołanie specjalnej komisji dla rozważenia sytuacji i wynalezienia środków naprawy. (w)

Rauscher u min. Zaleskiego

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). — Wczoraj w południe min. Zaleski przyjął pos. Rauschera w sprawie rokowań handlowych.

W kołach niemieckich przypuszcza się, że rokowania znajdują się w stadjum końcowem. (w)

Prem. Bartel u Piłsudskiego

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). — Prem. Bartel odbył w dniu wczorajszym dwugodzinną konferencję z Piłsudskim. (w)

Ucieczka z B. B.

Warszawa, 20. 2. (Tel wł.). — Prasa donosi, że pos. Sanojca, należący obecnie do B. B. starał się wrócić do „Wyzwolenia", ale nie został przyjęty. (w)

Car — adwokatem

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). — Rada Adwokacka uchwaliła przyjąć Cara na listę adwokatów. (w)

Sprawy mniejszości narodowych

Warszawa, 20 2. (Tel. wł.). — W Warszawie bawi pastor Parkes, członek międzynarodowej organizacji chrześcijańskiej studentów, który przybył w celu zbadania sprawy mniejszości narodowych w Polsce i na wschodzie. (w)

Powrót p. Deveya

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). — Devey wraca do Warszawy 24 b. m. (w)

Odroczenie konferencji morskiej

Londyn, 19 2. (Radjo). Na posiedzeniu obecnych w Londynie kierowników delegacyj postanowiono odroczyć konferencję morską do 26 lutego.

Przywrócenie wolności prasy w Hiszpanji

Madryt, 19. 2. (PAT.) Gen. Berenguer, przyjmując nowych gubernatorów cywilnych, oświadczył m. in., że przewiduje przywrócenie wolności prasy.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego w Genewie

Berlin, 19. 2. (Radjo wł.) Na konferencji celnej w Genewie przemawiał dziś popołudniu min. Kwiatkowski po raz pierwszy w historji konferencji Ligi Narodów w języku polskim, co dzienniki niemieckie podkreślają z przekąsem.

Przemówienie to przetłumaczono natychmiast na języki obowiązujące w obradach, tj. na język francuski i angielski.

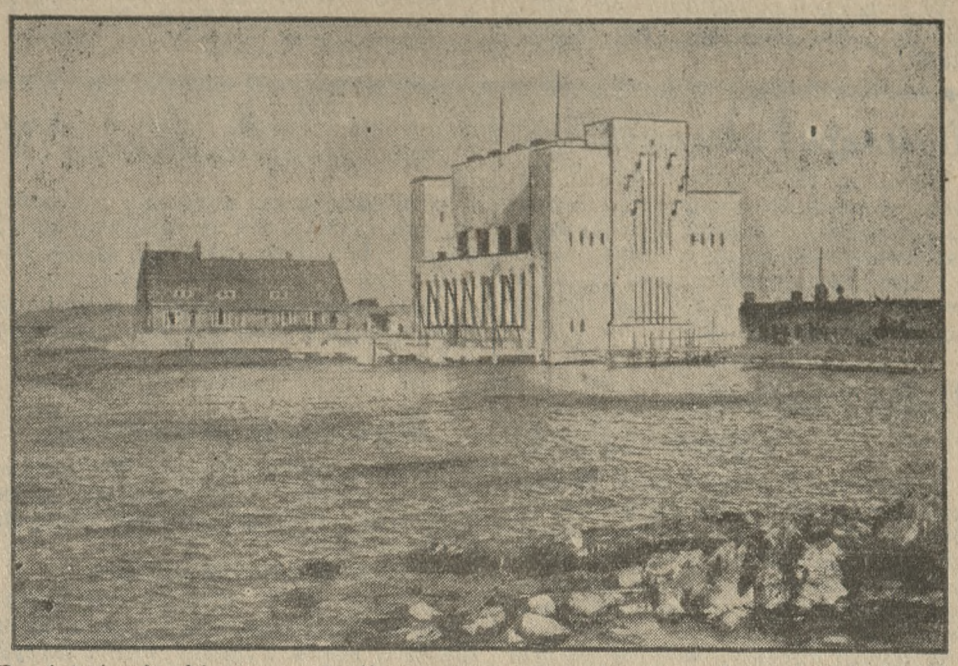

Rząd holenderski rozpoczął olbrzymie prace, mające na celu osuszenie jeziora Zuyder, co da Holandji do 20 tys. ha urodzajnej ziemi. Rycina nasza przedstawia zakłady w Medembik, w których znajdują się olbrzymie pompy do czerpania wody z jeziora.

Nowe propozycje Niemiec

w sprawie ratyfikowania umowy polskiej i planu Younga

Berlin, 19. 2. (PAT). „Deutsche Ztg." donosi, że rząd Rzeszy napotyka na coraz większe trudności w sprawie równoczesnego ratyfikowania umowy polskiej i planu Younga.

W poszukiwaniu wyjścia z tej sytuacji rząd Rzeszy miał upoważnić ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha do podjęcia odpowiednich kroków. Wyjście to miało być podobno znalezione i ma polegać na tem, że rząd Rzeszy ma jeszcze raz wyraźnie zagwarantować Francji, że parlament niemiecki zaratyfikuje umowę z Polską, w zamian za co rząd francuski zgodzi się aby formalne przyjęcie umowy warszawskiej przez Reichstag nastąpiło w krótkim czasie po ratyfikacji planu Younga.

Tworzenie nowego gabinetu franc.

Misję utworzenia nowego gabinetu ma otrzymać poseł radykalny Chautemps

Paryż, 19. 2. (Radjo wł.). W kuluarach izby deputowanych przypuszcza się ogólnie, że prezydent republiki powierzy we czwartek misję tworzenia gabinetu posłowi radykalnemu Chautemps.

Mając to na uwadze, frakcja radykalna odroczyła swe zebranie bez powzięcia uchwał do czwartku popołudnia.

Istnieje ogólne przekonanie, że rząd Chautemps'a oparłby się o większość od socjalnych republikanów do grupy Maginota. Aby zapewnić sobie tę kombinację, przyjaciele polityczni Chautempsa są zdania, że do rządu należy powołać również dymisjonowanego premjera Tardieu.

W razie odmowy p. Tardieu, Chautemps w porozumieniu ze swą frakcją zabiegać będzie o poparcie partyi lewicowych, aby utworzyć rząd jedności lewicowej.

Burzliwe obrady sejmu pruskiego

nad wnioskami, wyrażającemi votum nieufności rządowi Brauna

Berlin, 19. 2. (Radjo). W sejmie pruskim odbyły się dziś bardzo burzliwe debaty nad dwoma wnioskami, wyrażającemi votum nieufności rządowi Brauna.

Pierwszy wniosek posła Ladendorffa z partji gospodarczej odmawiał rządowi zaufania z powodu mianowania ministrem oświecenia i wyznań religijnych socjalisty Grimma, którą to nominację wnioskodawcy uważają jako niebezpieczeństwo dla wyznań chrześcijańskich; drugi wniosek posłów dr Winterfeldta i Steuera (niem. nacjonaliści) z powodu głosowania premjera Brauna w radzie państwa za ratyfikacją umowy likwidacyjnej z Polską, mimo wyraźnej zabraniającej uchwały sejmu.

Co do pierwszego wniosku premjer Braun oświadczył, że artykuł 45 konstytucji nadaje mu prawo mianowania ministrów a prawa religij chrześcijańskich są zagwarantowane ustawami, które nowy minister musi wykonywać. W sprawie drugiego wniosku premjer przyznał, że była uchwała sejmu, zabraniająca mu wypowiedzenie się za ratyfikacją umów likwidacyjnej, jednakże sejm pruski, przyjmując tę uchwałę, nie znał szczegółów umowy, które zostały później przedłożone przez rząd Rzeszy rządowi pruskiemu. Wobec tego rząd pruski zmienił swe pierwotne negatywne stanowisko zwłaszcza, że w interesie ludności prowincyj wschodnich leży zawarcie nareszcie pokoju gospodarczego z Polską (Krótkie streszczenie mowy Brauna, dotyczące naszej granicy zachodniej podaliśmy już we wczorajszem wydaniu wieczornem).

Po dyskusji, która trwała do godziny 18 tej debaty zamknięto, wyznaczając imienne głosowanie na piątek.

Wyprawa do Morskiego Oka

(Od własnego korespondenta.)

Zakopane, w lutym.

Zakopane doczekało się wreszcie śniegu. W dziwacznej zimie tegorocznej śnieg, prawdziwy górski śnieg, zjawił się dopiero w lutym. Ale zato jaki? Przez dwa dni z rzędu przyroda nic nie robiła, jeno sypała z niebieskiego magazynu bielusieńki puch na ziemię, drzewa, na szczyty. Trzeciego dnia poprawiła. Spełniwszy to zadanie, wdzięczne dla wszystkich narciarzy i saneczników, odprowadziła chmury daleko poza Obidową.

Nazajutrz wstał dzień, jaki można oglądać tylko w Tatrach. Zpoza ściany gór wyszło złote słoneczko i, śmiejąc się, rozpoczęło wędrówkę po niepokalanym błękicie nieba. A gdzie padło jego spojrzenie, tam na śniegu rodziły się brylanty.

Zerwałem się na równe nogi. — „Do Morskiego Oka!" — krzyknąłem na Patachona. Ja bowiem liczę czterydziestkę, jestem wysokiego wzrostu i wyglądam jak Pat. A mój towarzysz liczy zaledwie 9 lat, jest mały i dlatego nazywab go Patachonem.

Zaszedłem do przedsiębiorstwa wycieczkowego.

— Jedzie dziś autobus do Oka?

— Nie jedzie. Droga zawalona śniegiem. Wczoraj odkopali do Wodogrzmotów Mickiewicza. Dziś wyjechał wprawdzie pług, ale gotowi będą dopiero na wieczór.

Ziel Poszedłem do konkurencji. Tam pojechali bez namysłu.

Autobus, obładowany dziewięcioma sztukami, nie licząc szofera, potoczył się gładko w stronę Jaszczurówki. Znaleźliśmy się w lesie, w alei świerków, wystrojonych w białą koronkę. Nikt tak choinek nie ubiera na Boże Narodzenie, jak je ubiera Pan Jezus każdej zimy w Tatrach. I żaden malarz nie wymyśli takiej bieli. Jeden tylko Fałat jest blisko. Ale to jeszcze nie to.

Autobus zwalnia. Mimo przejścia pługa, na szosie leżą masy śniegu. Pracują wszystkie motory. Jednakże tu i ówdzie pełzamy zaledwie jak żółwie. Mijają nas sanki. Gazdowie uśmiechają się złośliwie a triumfująco. Jestto ich pora, w której biją auta.

Z biedą dobrnęliśmy do Wodogrzmotów. Ale tu stop. Droga nieoczyszczona ze śniegu. Gdzie pług? Drogowy, który ma stanowisko w pobliżu, informuje, że pług wyjechał przed chwilą do Morskiego i stamtąd rozpocznie oczyszczanie drogi. Zeskoczyliśmy z auta i buch w śnieg, który się zapadł mocno pod stopami. Było nas pięcioro: dwie damy, jeden pan, Pat i Patachon. Na twarzach zawzięta determinacja; musimy być w Morskiem Oku za wszelką cenę. Zresztą to tylko 6 kilometrów; drobiazg! Idziemy.

Wodogrzmoty spokorniały bardzo pod pancerzem lodu i śniegu. Po kamieniach cichutko sączy się ledwie mały strumyczek wody. Potężny Wołoszyn stoi zadumany, pogladając śnieżnem okiem w stronę Jaworzyny. Koło nas przemknął narciarz. Ale my nie mamy nart. Za każdym krokiem trzeba wyciągać but ze śniegu. A takich kroków robi się na jeden kilometr dwa tysiące. Na jeden tylko kilometr dwa tysiące razy wyciągać stopę z głębokiego śniegu! Pomyśl, Czytelniku miły. Ale, choćbyś bardzo myślał, wątpię, czy pojmiesz, jaki to trud. Trzeba to przeżyć. A przytem to ślizganie się ustawiczne. Śnieg bowiem jest miałki i suchy. Doszedłem do wniosku, że najlepiej stawiać kroki drobne, nogę podnosić wysoko i rzucać na grunt zdecydowanie, głowę trzymając nieco pochyloną ku ziemi. Zato trzeba się wyrzec

pięknych widoków. Wyrzekam się ich, byle tylko dotrzeć do Oka. Tam sobie wynagrodzę z dodatkiem.

Tymczasem, mimo iż płaszcz zostawiłem w aucie, robi mi się ciepło. Potem gorąco. W końcu pocę się, jakgdybym szedł przez Saharę. Najlepiej powodzi się Patachonowi. Wysunął się naprzód i idzie jak zając. Nic dziwnego. Jest mały, chudy, nie wiele ma do dźwigania. Prawie nie zapada się w śnieg. Za to drugi nasz towarzysz, Pomorzanin, dźwiga na sobie ciężkie futro i spory a gruby pled, który niewiadomo po co zabrał. Nie omyliłem się, gdym mu powiedział, że pewno pierwszy raz widzi góry. Sapie biedaczysko jak miech i ciągle się pyta, jak jeszcze daleko.

Ku ostatecznemu utrapieniu naszemu droga prowadzi stale pod górę. Przypominamy Xenofonta słynny marsz przez pustynię Azji. Owym Grekom brakowało wody, ale zato nóg nie potrzebowali wyciągać ze śniegu. Oh! ten śnieg! Chwilami zapadamy po kolana, ale pocieszamy się, jak możemy. — Wkrótce hukniemy triumfalnie: talassa!

Próżna pociecha — to „wkrótce" nie nadchodzi. Przeszliśmy zaledwie połowę drogi. W półtorej godziny trzy kilometry! Dokoła, jak okiem sięgnąć, pustynia śnieżna. Drzewa stoją jakgdyby skamieniałe i przerażone w tej martwocie, gałęzie ugiąwszy pod ciężarem białych okiści. Śmierć dokoła i cisza grobu, wśród której nie wiadomo czego szuka pięciu dość niemądrych śmiałków. Nad nami poszybował stary orzeł, wydawszy przeciągłe a żałosne kwilenie. Widocznie i on podąża do jakiegoś swojego Morskiego Oka. Po drodze płakał wyraźnie — i nam się zbierało na płacz.

Śnieg, ten biały, niewinny puch z nieba, jest jednak żywiołem strasznym. Zapadamy ciągle i coraz głębiej. To znak, że zbliżamy się do serca Tatr i serca zimy. Największy czas. Nasze nogi mieszczuchów, leniwe i zasiedziałe, odmawiają posłuszeństwa. Oddech krótki i ciężki. Wiem teraz a raczej czuję, w jaki sposób doszło przed dwoma laty do katastrofy na Przełęczy Lodowej, która zabrała dwa życia ludzkie!

* * *

Gdy po trzech godzinach nieludzkiego marszu stanęliśmy nad Morskiem, z głów wywietrzały nam wszelkie szopki i historje.

Spoglądamy na „Oko Morza", które w zimie przedstawia się jak olbrzymi kocieł, napełniony białym śniegiem. Otulają go zazdrośnie skaliste olbrzymy. Od zachodu wdzięcznie odchylony Miedziany Szczyt; od wschodu, w dali, ostre zszarpane i przerażające dzikością Rysy; od południa najwyższy na oko, kolosalny, prostopadły masyw Mięguszowieckiego podaje się naprzód, jakgdyby groził śmiałkowi, któryby chciał mu zabrać jego dziecię: Morskie Oko. Obok niego przysiadł Mnich i nałożywszy kaptur na głowę a brodę z lekka podparłszy ręką, pogrążył się w rozmyślaniach.

Patrzę i podziwiam... Ale przecież byłem tu przed rokiem. To i cóż? Jeszcze przyjdę i zawsze przyjdę, gdy losy mi pozwolą. Tu do serca gór. Nieprawdą jest, że olbrzymy górskie przytłaczają swym ogromem. Przeciwnie. Oswobadzają od małych spraw małych ludzi w małym świecie i podnoszą w pobliże Nieskończonego. Ich cisza mówi tak, jak nie mówi żaden hałas w świecie ludzkim: mówi o wielkich sprawach Jedynego Bytu.

O. R. G.

Katastrofa automobilowa pod Warszawą

2 osoby zginęły a 4 odniosły ciężkie rany

Warszawa, 19. 2. (PAT). Dzisiaj wydarzyła się pod Warszawą katastrofa automobilowa, w której zginęły 2 osoby a 4 odniosły ciężkie rany.

O godz. 9 z Warszawy do Wilanowa jechał automobil, należący do konsulatu meksykańskiego, w którym znajdowali się: konsul meksykański p. Rodrigez Duarte, konsul honorowy Brygiewicz z żoną, brat p. Brygiewiczowej p. Gałunow, p. Kamińska i kierowca Ulas. — Wskutek szybkiej jazdy na skręcie szosy automobil uderzył o przydrożne drzewo, motor zapalił się a automobil stanął w płomieniach. Kierowca Ulas poniósł śmierć na miejscu. Ciężko rannych pozostałych pasażerów odwieziono do Warszawy i umieszczono w lecznicy.

W godzinach popołudniowych zmarł wskutek odniesionych ran konsul Duarte.

Warszawa, 19. 2. (AW.) Dziś o godz. 9 rano na szosie Królewskiej, wiodącej do Wilanowa, wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Samochodem, należącym do znanego przemysłowca, honorowego konsula meksykańskiego, Brygiewicza, jechali oprócz niego: konsul meksykański — szwagier Brygiewicza oraz artystka Kamińska. Samochód, prowadzony przez kierowcę Ulasa, uderzył na zakręcie o barjerę i wpadł na topolę, rozbijając się doszczętnie. Maszyna stanęła w płomieniach. Ulas, wyrzucony na odległość kilkunastu metrów, poniósł śmierć na miejscu.

Ciężko rannych konsula meksykańskiego i jego szwagra odwieziono do szpitala, Kamińską zaś do lecznicy, gdzie nałożono jej opatrunki.

Operacja Paderewskiego

Berlin, 19. 2. (AW.) Prasa berlińska donosi, że Ignacy Paderewski bezpośrednio przed odjazdem do Ameryki zachorował nagle w Monte Carlo.

Podróż została odroczona, gdyż Paderewski musiał poddać się ciężkiej operacji ślepiej kiszki.

Wielka eksplozja i pożar fabryki

Elizabeth (Stan New Jersey), 19. 2. (PAT.) Według otrzymanych tu informacyj, w jednym z oddziałów fabryki Stanard Oil nastąpiły trzy gwałtowne eksplozje a następnie pożar. — Cztery osoby zostały zabite a 64 odniosły ciężkie rany.

W chwili eksplozji w oddziale tym pracowało 800 ludzi.

Elizabeth (New Jersey), 19 2 (Radjo). Liczba ofiar strasznej eksplozji zbiornika alkoholu wzrosła do 10. Co do dalszych dziewięciu osób, niema nadziei utrzymania ich przy życiu. Zdaniem lekarzy około dwudziestu osób utraci zupełnie wzrok.

Śledztwo wykazało, że przyczyną eksplozji były ulatniające się gazy naftowe. Zauważono to na pół godziny przed eksplozją, lecz zanim zdołano zbiornik uszczelnić, nastąpił tak straszny w swych skutkach wybuch.

Ekspedycja Byrda uratowana

Nowy Jork, 19. 2. (Radjo wł.). „Newyork Times", „St. Louis Post-Dispatch" oraz inne dzienniki donoszą, że okręt ekspedycyjny „City of Newyork" dotarł dziś do obozu ekspedycji Byrda w Zatoce Wielorybiej.

Natychmiast przystąpiono do załadowania ekspedycji i prawdopodobnie jeszcze dzisiaj statek uda się w drogę powrotną.

Ekscesy komunistyczne w Atenach

Ateny, 19. 2. (Radjo wł.). Komuniści ateńscy dopuścili się dzisiaj grubych ekscesów.

Około stu komunistów wdarło się przemocą do ratusza, gdzie zniszczyli urządzenie i podarli papiery urzędowe. Porządek przywróciła przywołana policja.

Ponieważ przed gmachem nie pozostawiono straży, w trzy godziny później do ratusza wdarła się nowa grupa komunistów.

Burmistrz zapowiedział uzbrojenie personelu, aby uniemożliwić podobne ekscesy w przyszłości.

Wybuch w prochowni

Ateny, 19. 2. (PAT.) W prochowni w pobliżu Aten nastąpiła silna eksplozja. Znaleziono 9 osób zabitych a 15 rannych.

Szkody materjalne znaczne.

Ateny, 19. 2. (Radjo). W magazynie amunicyjnym na przedmieściu Liosia w czasie wyładowywania skrzyń z granatami nastąpiła eksplozja.

Dziewięć osób, kobiet i żołnierzy, zostało rozszarpanych. Jeden major, kapitan i podporucznik oraz kilka kobiet i żołnierzy odniosło ciężkie rany.

Straty są olbrzymie.

Zatruła się karbolem

Wczoraj zatruła się kwasem karbolowym w mieszkaniu swem przy ul. Strzeleckiej 13, 29-letnia robotnica Aniela Pachołkówna. Desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewiozło pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej.

Przyczyną samobójstwa było dokuczanie narzeczonego. (k.)

Włamanie do biura parafjalnego

Ubiegłej nocy nieznani złoczyńcy włamali się do biura parafji Kolegjaty Farnej, gdzie zabrali pewną ilość znaczków pocztowych.

Należy zauważyć, że w ciągu ostatnich kilku tygodni jest to już czwarte z rzędu włamanie do biura parafjalnego. Niedawno włamano się, również na szczęście bez wyniku, do biura parafji Bożego Ciała i parafji Św. Marcina a w tych dniach do biura parafjalnego w Głównej. (k.)

Komisarz policji porażony prądem

Niezwykłemu wypadkowi uległ wczoraj wieczorem kierownik intendentury policyjnej, nadkomisarz Sobkowiak. Zajęty wkręcaniem żarówki do lampy elektrycznej w swoim pokoju służbowym w Komendzie Policji przy pl. Wolności, p. Sobkowiak doznał niespodziewanie porażenia prądem elektrycznym i odniósł poparzenia na rękach.

Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do Uniwersyteckiej Kliniki Neurologicznej przy ul. Północnej, skąd po opatrzeniu odstawiono p. Sobkowiaka do mieszkania w stanie naogół niegroźnym. (k.)

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś, w czwartek i jutro, w piątek **nieodwołalnie 2 ostatnie dni** piękny film miłosny p. t.:

„Wyspa Rozkoszy"

z czarującą CLAUDE FRANCE i PIOTREM BATSCHEFFEM w rolach głównych Sensacją tego pięknego filmu jest występ słynnej gwiazdy paryskich music-hallów

Mistinguett

która zachwyca wszystkich.

W sobotę, dnia 22 lutego br. z niebywałem zaciekawieniem oczekiwana wielka premjera najnowszego arcydzieła filmowego p. t.:

„HRABIA CAGLIOSTRO"

Wspaniałe to arcydzieło, stanowiące najnowszy triumf międzynarodowej kinematografji, zrealizowane kosztem wielu miljonów, podziwiać będzie Poznań przed stolicą i przed wszystkiemi innemi miastami w Polsce a to dzięki zapobiegliwości Dyrekcji „Słońca", która nie szczędząc ogromnych kosztów — pomimo wielkiej konkurencji — rozgłośny ten film zakontraktowała na Poznań.

Kilka zaledwie jest filmów w dziejach kinematografji świata, które dorównują temu arcyfilmowi.

Niezwykle interesująca treść, niewidziana dotychczas w kinie wystawa, mistrzowska reżyserja, koncertowa gra artystów i przepiękne widoki — oto atuty tego niezwykłego filmu, który w cień usuwa wszystkie największe filmy, podziwiane dotychczas w Poznaniu.

Specjalnie pieczołowicie przygotowywana do tego filmu przez kapelmistrza teatru p. Kulczyńskiego przepiękna ilustracja muzyczna, w interpretacji mistrzowskiej orkiestry „Słońca", o której pisze we wczorajszym „Nowym Kurjerze" sprawozdawca filmowy, że **„wszystkie „dźwiękowce" razem nie potrafią zastąpić publiczności poznańskiej świetnej i bezkonkurencyjnej orkiestry p. Kulczyńskiego"** — przyczyni się niemało do podniesienia artystycznego nastroju.

Ze względu na niebywałe zainteresowanie sobotnią premjerą Dyrekcja „Słońca" zorganizowała przedsprzedaż biletów na sobotnią premjerę „HRABIEGO CAGLIOSTRA" w firmie S. Kalamajski, Poznań, plac Wolności 6. P. 3350

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

149)

Przed nosem jego otworzył się nieobjęty horyzont, a pochylone na zachód słońce srebrzyło jego bakbort.

Jack roznosił lody.

Towarzystwo znów się rozgadało, dzieląc się uwagami.

Zdawało się, że wszyscy byli zachwyceni — szczególniej lodami. Panie tylko z niecierpliwością czekały na jazz i dancing.

Kapitan Klink pocieszał je po cichu, że w powrotnej drodze przez wik on się o to postara, żeby było wesoło, jak na niemieckim statku.

— No pewnie! wydęła usta panna Krysia.

Pani Ala zaś prosiła, żeby wracali nocą przy księżycu.

Nierówna jeszcze smuga nasypu szosy automobilowej nie zrobiła już na niej żadnego wrażenia.

Wzdłuż całego półwyspu kipiała praca setek rąk robotników. Maleńkie lokomotywy ciągnęły za sobą długie sznury wagonetek ze żwirem, rozładowując go coraz bliżej i bliżej ku końcowi mierzei.

— Ot, tego to już nie rozumiem! — kiwał głową sceptycznie Butrymowicz — dla kogo pan buduje tę szosę? Kursują przecież statki, można dojechać koleją aż na sam cypel Helu.

— Możność osiągnięcia Helu w ciągu półgodziny automobilem o tysiąc procent wzmoże frekwencję. Koleją, czy statkiem nie każdy decyduje się jechać — to zbyt uciążliwe.

— A ja myślę, że tam wogóle niema po co jeździć.

— Ale będzie — zapewnił ze zwykłym sobie pobłażliwym uśmiechem Soplica.

— Co? — podniósł głowę Butrymowicz, szeroko rozszerzając oczy.

— Niebawem wysiądziemy na cyplu helskim — dyplomatycznie odpowiedział Amerykanin.

Po drodze zatrzymano się w Jastarni, gdzie nowozbudowana, solidna przystań rybacka pozwoliła już na przyczumowanie yachtu. Stał tu szereg motorowych kutrów rybackich oraz różnych statków towarowych, z których wyładowywano budulec. Na wybrzeżu już pod dach sięgał olbrzymi hotel udziałowy profesorów, harmonizujący powagą swych linij architektonicznych z otoczeniem natury i całym swym frontem zwrócony ku południowej stronie. W głębi zieleni rozrastał się komplet niskich budowli o wysoko sklepionych dachach. Były to studenckie schroniska uniwersytetów Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Lublina i Almae Matris imienia Macieja Soplicy, pod którą rozpoczęto już kłaść fundamenty w Katowicach.

Pośrodku tych schronisk rozsiadła się wielka oszklona hala przeznaczona dla badań planktonu bałtyckiego przez adeptów nauk przyrodniczych. W pewnym oddaleniu w kierunku na Bór rozpoczęto budowę muzeum oceanograficznego.

— Ależ pan tu buduje całe miasto! — nie mógł wyjść z podziwu Butrymowicz, przytłoczony rozrostem tych niezwykłych prac budowlanych według zgóry powziętego planu.

— Tak, tu jest dzielnica nauki na Helu — z pewną dumą potwierdził inżynier Zaklicki. — Nieopodal w Borze stworzymy dzielnicę sztuki.

— Jeżeli państwo pozwolą, to stąd pojedziemy już dalej automobilami — zaproponował Soplica. — Yacht nasz popłynie na cypel helski, gdzie wsiądziemy nań, aby wrócić do Gdyni.

— I po drodze będzie dancing? — żywo podchwyciła panna Krysia.

— A no... po drodze będzie dancing — rad nie rad zgadzał się Soplica.

Uradowana panna Krysia klasnęła w dłonie i, nie czekając na zaproszenie, pierwsza wskoczyła do najwspanialszej limuzyny, oczekującej w porcie. Za nią, rzecz naturalna, władowała się młodzież. Starsi zrobili głupie miny, oczekując od matki Krysi należnej interwencji.

Pani Pola, a tembardziej ojciec Krysi, dyrektor fabryki „Piorun" — byli bezradni wobec wybryków znarowionej dziewczynki.

Widząc to Butrymowicz jako najstarszy, zaczął protestować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Czwartek, 20 lutego 1930.

Słońce: wschód 7,00 — zachód 17,14 — długość dnia 10 godzin 14 min.
Księżyc: wschód 1,34 — zachód 9,36 — ostatnia kwadra.
Kal. rz.-kat.: Leon B. — jutro Eleonora P.
Kal. słow.: Lubomila — jutro Onosław.

Zebrania

Dziś o 15 Filja Czeladzi Piekarskiej Zw. Robotn.-Rzemieślniczego Z. Z. P., u p. Świtalskiego ul. Podgórna 13;
o 20 „Sokolice" (Śródka), w Domu Katolickim na Śródce.
o 20 Związek Oficerów Rezerwy Rz. P.
o 20 Zw. Oficerów Rezerwy — walne zebranie Koła;
o 20 Pozn. Tow. Filozoficzne, w sali 18 Coll. Minus (m. in. ref. prof. Bykowskiego: „Z własnych badań nad poziomem intelektualnym naszej młodzieży różnych szkół");
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich — w. r. z. u p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8a;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy), u p. Jarockiego.
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (członkowie funduszu zapomogowego) r. w. z. u p. Jarockiego.
Jutro o 20,15 Wydział lekarski (z oddziałem Pozn. Tow. Pedjatrycznego), w sali kliniki chorób dziecięcych, ul. Św. Marji Magdaleny 3.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Zygmunta Zaremby o godz. 15 ul. Gąsiorowskich 8. — Śp. Claire z Nowakowskich-Kraśkiewiczów Allertowej o godz. 15 ul. Chełmońskiego. — Śp. Teofila Bestyńskiego o godz. 16 z kaplicy szpitala miejskiego.

Licytacje

Dziś o 9,30 ul. 27 Grudnia 15 — bufet składowy, 2 repozytorja, 2 kasy registracyjne, waga, zegar;
o 10 Św. Marcin 1[illegible] — pianino, kanapa, fotele;
o 13 ul. Ratajczaka 28[illegible] — 2 lampy;
o 15 Piekary 10 — stół, krzesła;
o 15 ul. Wieżowa 10 — maszyna do pisania, biurka, krzesła, stolik, stół, regaliki;
o 15,30 ul. Wieżowa 10 — 21 zegarów;
o 16 pl. Bernardyński 9 — lustro;
o 16 ul. Zwierzyniecka narożnik ul. Mickiewicza — pianino.
o 16,30 ul. Łąkowa 9 — szafa, bibljoteka, biurko, dywan, kanapa, bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, zegar, 5 obrazów.
Jutro o 9 ul. Grunwaldzka 17 — kredens;
o 10 ul. Żydowska 32 — bufet, kredens, stół, krzesła, fotele, leżanka, gotowalnia z lustrami, stoliki nocne, lampa elektr., dywaniki, smoking;
o 10,30 St. Rynek 71-72 — biurko, maszyna do pisania;
o 10,30 ul. Ratajczaka 15 — biurko, maszyna do pisania, szafa do ksiąg itp.;
o 11 ul. Wieżowa 10 — ubrania męskie;
o 12 M. Garbary 5 — rozm. obuwie;
o 12,30 ul. Woźna 10 — maszyna do pisania;
o 13 Św. Marcin 30 — urządzenie hotelowe z łóżkami.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Szwanda dudziarz", opera Weinbergera.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kupiec wenecki".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Rywale".

Z Rady Głównej

Międzynarodowej Wystawy komunikacyjno - turystycznej

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Rady Głównej M. W. K. T. zaznaczyć należy, że po dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Zarządu, które złożył nacz. dyrektor prof. Ropp, dokonano wyboru członków komisji rewizyjnej oraz uzupełniono prezydjum Rady.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Witolda Hedingera, prezesa Rady miejskiej st. m. Poznania, inż. Stanisława Rucińskiego, prezesa Dyr. kolei państw. w Poznaniu i Kazimierza Otmianowskiego, prezesa Zw. Tow. Kupieckich.

Do prezydjum Rady Głównej — której prezesem jest prez. Ratajski, wiceprezesem p. de Lancker z Brukseli, prezes Międzyn. Zw. przedsięb. komunik. i sekretaarzem p. inż. Paweł Nestrypke, dyr. pozn. kolei elektrycznej — weszli jeszcze pp.: red. Bohdan Jarochowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wlkp., inż. Józef Kiedroń, prezes Zarządu Gśl. Zjedn. hut żelazn. Królewska i Laura Jerzy Łempicki, dyr. Centr. Zw. Polsk. Przem. Górn., handlu i finansów oraz Seweryn Samulski, prezes Zw. Fabrykantów w Poznaniu.

Rada główna składa się obecnie z 57 członków. (k)

Poznańscy podróżnicy dookoła świata

Perkitny i Mroczkiewicz

wrócili po 3½ latach 17 b. m. do Poznania

Patrz nr. 21 „Wielkopolskiej Jlustracji"

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1.50 zł, kwartalnie 4,— zł. Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Z komisji skarbowo-budżetowej Senatu

Obrady nad budżetem min. spraw wewn.

Warszawa, 19. 2. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa Senatu przystąpiła dziś do obrad nad budżetem min. spraw wewn.

Sprawozdawca sen. Boguszewski (BB.) zapowiedział zgłoszenie wniosku o wstawienie kredytu 450 tys. zł na prace przygotowawcze do spisu ludności.

Sen. Körner (koło żyd.) występuje przeciwko okólnikowi, polecającemu przyznawanie kredytów jedynie na odbudowę wsi, gdy wiele miast jest zniszczonych przez wojnę.

Po przemówieniu sen. Makucha, który krytykował stanowisko rządu wobec Ukraińców„ zarządzono przerwę do godz. 16.

Na posiedzeniu popołudniowem sen. Głąbiński (Kl. nar.) zarzuca rządowi rozbijanie ruchu narodowego w Polsce oraz angażowanie policji w walki polityczne.

Sen. Iżycki (Wyzw.) dopatruje się samowoli władz administracyjnych i domaga się powiększenia kredytów na walkę z alkoholizmem.

Sen Kłuszyńska (PPS.) podkreśla konieczność pacyfikacji społeczeństwa, które jest skrępowane dotychczasowemi warunkami administracyjnemi i policyjnemi.

Sen. Strug-Gałecki omawia sprawę centralnego biura filmowego, występuje przeciwko niewłaściwym cenzurom filmów i domaga się uregulowania tej sprawy i uposażenia urzędów w środki do wykonywania jego rozgałęzionych zadań.

Sen. Roman twierdzi, że podstawy prawne organizacji administracji zostały stworzone w czasach pomajowych.

Min. spraw wewn. Józewski oświadcza, że będzie walczył o środki finansowe samorządu, jak również w sprawie zaległości w opłatach instytucyj finansowych. Wszelkie podane fakty będą rozpatrzone; natomiast minister zastrzega się przeciwko uogólnianiu zarzutów wobec policji jako całości, pracującej bardzo ofiarnie w ciężkich warunkach. Uporządkowanie tekstów okólników postępuje ciągle naprzód. — Średnio załatwia się rocznie 12.000 spraw, więc błędy być mogą. Co do zgromadzeń zamkniętych, to przed kilku dniami został wydany okólnik, wyjaśniający, że policja nie ma prawa legitymowania uczestników.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, który zapowiedział zgłoszenie wniosków cyfrowych, dyskusję zakończono. Głosowanie odłożono.

Następne posiedzenie jutro.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Wegnera

We środę, dnia 19 bm. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Stanisława Wegnera.

Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Rankowski w otoczeniu liczniejszego zastępu duchowieństwa. Zwłoki zostały złożone na cmentarzu nowo Świętomarcińskim, do którego, na życzenie Zmarłego, mają być przeniesione i razem spocząć zwłoki ojca jego, śp. Leona Wegnera.

Ze śp. Stanisławem Wegnerem zeszła do grobu postać charakterystyczna, — znana w Poznaniu, gdzie spędził całe swe życie. — Wybitnych i wszechstronnych zdolności, znany był w świecie dziennikarskim i przemysłowym. Umiał połączyć zainteresowanie dla kultury, literatury i muzyki ze zmysłem praktycznym i wielką znajomością spraw finansowych. Wyzbyty najzupełniej potrzeb osobistych, do ostatnich granic doprowadził ducha Staszicowskiej abnegacji; — nic dla siebie nie potrzebując, pomagał niejednemu do życia, — do osiągnięcia wykształcenia, stanowiska, — do stworzenia pożytecznej placówki.

Syn syndyka, historyka, śp. Leona Wegnera i Bronisławy z Jarochowskich, żywił wielki kult dla swych przodków, — a z nim łączył zainteresowanie dla przeszłości i tradycji starego Poznania, naszej prowincji i starych rodów. — W działalności swej literackiej pozostawił niejedną kartkę z tej przeszłości, owianą urokiem dawnych wspomnień, — niejeden obrazek, pełen czaru i poezji.

Cichy i prostolinijny syn Ojczyzny, niech odpoczywa w pokoju w polskiej ziemi.

M. T.

Feliks Nowowiejski dyrygentem „Echa"

Jak się dowiadujemy, znany kompozytor p. Feliks Nowowiejski objął kierownictwo chóru męskiego „Echo".

Chór ten na wiosnę bieżącego roku obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. (k.)

ul. Marsz. Focha 4 przy Kaponierze

Telefon 78-90.

Dziś premjera!

Niebywała satyra! — Bomba śmiechu!

Bożyszcze Nowego Jorku

W rolach głównych: **Bessie Love i Johunie Walker.**

Początek seansów 5 — 7 — 9 — Przedsprzedaż biletów od godz. 12—14

Uwaga: Z powodu prac przy instalacji najnowszego amerykańskiego aparatu dźwiękowego, tymczasowy aparat muzyczuy przestaje być czynny.

d 1275

Zderzenie auta z wozem

Wczoraj wieczorem w pobliżu Żabna na szosie pomiędzy Mosiną i Śremem autobus P. Z. nr. 43 271, kierowany przez właściciela Jana Łaszewskiego, zderzył się z furmanką Jana Toboły z Brodnicy w powiecie śremskim. Skutkiem zderzenia Łaszewski odniósł bardzo ciężkie obrażenia i w stanie bezprzytomnym został przewieziony do Mosiny. Dwaj pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

Winę zderzenia ponosi Tobola, który jechał nieoświetlonym wozem. (k.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Węgierski konsul honorowy w Poznaniu.** Prezydent Rzplitej udzielił w dn. 6 bm. exequatur dr. Tadeuszowi Drzażdżyńskiemu, konsulowi honorowemu królestwa węgierskiego na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego z siedzibą w Poznaniu. (PAT.)

— * **Bal artystów Teatru Nowego.** — Już wkrótce, tj. w sobotę, dnia 22 lutego odbędzie się Pierwsza Reduta (bal maskowy) artystów Teatru Nowego. Jest to największe wydarzenie obecnego karnawału, które ściągnie niewątpliwie cały Poznań do sal restauracji „Pod Wiechą", ul. 27-go Grudnia 19. W programie niewidziane dotychczas atrakcje: premjowanie maseczek, najlepiej wykonanego tanga i blacbottoma. Pozostałe bilety i niewielką ilość stolików zamawiać można w kancelarji Teatru Nowego od godz. 11—2 i od 6—7 wieczorem.

— * **Bal Bratniej Pomocy Stud. W. S. H.** Olbrzymie zainteresowanie społeczeństwa wielkopolskiego dorocznym balem Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, który odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. w salach Bazaru, dowodzi, iż organizacja ta cieszy się ogólną sympatją, a poczynania jej powszechnem uznaniem. To też nie ulega wątpliwości, że bal ten zgromadzi najwybitniejszych przedstawicieli naszego miasta i prowincji, mnóstwo uroczych danserek i liczne falangi dziarskiej młodzieży akademickiej, oraz że wszyscy uniosą z balu tego jak najmilsze wspomnienia. Bal Bratniej Pomocy Stud. W. S. H. będzie jednym z najwspanialszych i zarazem stanowić będzie punkt kulminacyjny tegorocznego karnawału.

— **K. P. H. przy I druż. harc. im. Bolesława Chrobrego.** W niedzielę dnia 23 bm. zabawa karnawałowa w sali „Loży", przy ul. Grobli; początek o godz. 19. Zaproszenia można otrzymać w składzie A. Radomskiego przy ul. 27 Grudnia 17.

SPORT

Hokej na lodzie

O mistrzostwo Polski w Krynicy rozegrano we wtorek wieczorem następujące spotkania: Czarni (Lwów) — T. K. S. 1:0 (0:0, 0:0, 1:0); A. Z. S. (Wilno) — Polonja (Warszawa) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). We środę rano i przedpołudniem rozegrano dalsze 2 mecze. A. Z. S. (Wilno) — Warta 1:0 (0:0), 1:0, 0:0); T. K. S. — Cracovia 4:1 (4:1, 0:0, 0:0). We środę wieczorem odbył się mecz eliminacyjny w mistrzostwach Polski pomiędzy Legją — Czarni z wynikiem 0:0.

Obecny stan rozgrywek jest następujący: Grupa A. 1) Czarni 2 gry, 4 punkty, stan bramek 7:0; 2) Legja 2 gry, 4 punkty, stan bramek 9:2; 3) T. K. S. 3 gry, 2 punkty, stan bramek 6:6; 4) Cracovia 3 gry, 0 punktów, stan bramek 1:15. Grupa B. (Po uwzględnieniu błędnie podanego wyniku meczu Polonia — Warta 2:2, a nie 1:2). 1) Pogoń 2 gry, 4 punkty, stan bramek 5:1; 2) A. Z. S. (Wilno) 3 gry, 4 punkty, stan bramek 2:3; 3) Polonia 2 gry, 1 punkt, stan bramek 2:3; 4) Warta 3 gry, 1 punkt, stan bramek 2:4.

Pogoda bardzo ładna, zainteresowanie publiczności olbrzymie, organizacja zawodów wzorowa. (PAT.)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w czwartek „Szwanda dudziarz". W piątek, 21 bm. „Blanchefleur" z pp. Fedyczkowską, Szafrańską, Majem, Wiśniewskim, Zatheyem i in., kapelmistrz p. Tyllia.

Marja Janowska-Kopczyńska, primadonna opery w Lipsku, wystąpi gościnnie w niedzielę i środę, dn. 2 i 5 marca w operach „Tosca" i „Madame Butterfly".

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś wielka komedja Szekspira „Kupiec wenecki", na której teatr stale jest przepełniony. Jutro wraca na afisz propagandowa komedja Józefa Rączkowskiego „Nad polskiem morzem", którą publiczność przyjmuje nadzwyczaj gorąco, oklaskując sztukę i wykonawców przy otwartej kurtynie.

Artyści pod kierunkiem p. Wysockiej codziennie odbywają próby z arcyciekawej sztuki Jewreinowa „Teatr wieczystej wojny", która będzie najbliższą premjerą Teatru Polskiego. Będzie to zarazem prapremjera nietylko na scenach polskich, ale i zagranicznych.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, w czwartek po raz 42-gi entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność najznakomitsza sztuka wszystkich scen świata pt. „Rywale". Treść sztuki osnuta jest na tle wielkiej wojny światowej i mimo poważnych konfliktów zawiera dużo przekomicznych sytuacyj i prostego żołnierskiego humoru. W rolach głównych pp. Cieszkowska, Bystrzyński, Chmurkowski, Mazanek i inni.

Jutro premjera w Teatrze Nowym. — Jutro, w piątek premjera arcywesołej komedji pt. „Dobrze skrojony frak". Jest to głęboka i dowcipna satyra polityczna, chłoszcząca bezlitośnie powojennych dorobkiewiczów i karjerowiczów, którzy wszelkiemi drogami starają się dojść do sławy i majątku. Krawiec, posiadający wrodzony spryt, dochodzi do stanowiska ministra. „Dobrze skrojony frak" wzbudził w świecie artystycznym zrozumiałe zainteresowanie.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Casino" wyświetla film pt. „Tancerka z Tunisu". Biedny Arab kocha się w popularnej tancerce, lecz ona woli błyskotliwe życie bez trosk, aniżeli miłość w biedzie i wyjeżdża do Europy z bogatym paryskim jubilerem. Matteo jedzie za nią. W Paryżu zasłynął jako doskonały znawca klejnotów i zdobył majątek. Po długich poszukiwaniach, odnajduje dawną swą ukochaną i więzie ją z powrotem do Tunisu, gdyż chce, w myśl przepisów Koranu, zemścić się na niej za wszystko, co wycierpiał. Ale ojciec jego, który jest chrześcijaninem, skłania go do przebaczenia. Akcja posiada pewne niedociągnięcia. W filmie jest kilka ładnych krajobrazów i zdjęć portretowych. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 19. 2. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga wypłaty na Warszawę za 100 złotych 377.45—379.45; Wiedeń za 100 złotych czeki 79.47—79,75; Zurych za 100 złotych 58.07,5; Berlin za 100 złotych noty grube 46.75—47.15; wypłaty na Warszawę 46 875—47.075; na Katowice 46.90—47.10; na Poznań 46 925—47 125; Gdańsk za 100 złotych 57,68—57,82; wypłaty na Warszawę 57,65—57.79.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Lwów, 19. 2. (PAT.) Akcje: Chodorów 141; Gazy Wschodnie 20.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 19. 2. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Z Tow. Robót Inżynierskich „Tri"

Dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Cyryla Ratajskiego posiedzenie Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej „Tri", Tow. Robot Inżynierskich w Poznaniu

Na posiedzeniu tem dokonano wyboru nowego zarządu na skutek śmierci ś. p. prof. O. Stelmachowskiego.

Do zarządu powołani zostali pp.: inż. Stefan Paprzycki, dotychczasowy zastępczy członek zarządu, oraz dyr. Anastazy Kazimierz Róg, członę Rady Nadzorczej Zjednoczonych Fabryk Portland-Cementu „Firley", Spółka Akcjna w Warszawie.

Pogłoski, jakie rozeszły się w Warszawie o rzekomej likwidacji Spółki Akcyjnej „Tri" nie są prawdziwe. Wspomniane przedsiębiorstwo nietylko nie likwiduje się, lecz przeciwnie obecnie następuje całkowita jego reorganizacja, przyczem „Tri" nietylko w dalszym ciągu prowadzi swe dotychczasowe prace, lecz podejmuje obecnie bardzo znaczne i poważne nowe roboty w swoim zakresie.

Notowania dewiz z dnia 19 lutego 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. i czneł.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.65	46.875	43.56	11.25	—	377 5	58.07	79.47
Poznań	8	—	100 zł	—	—	46.8 5	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld	—	—	81.33	—	—	—	656.0	—	—
Berlin	6	212.34	100 R. M.	—	122.646	—	20.36	23.85	610.—	804 5	123.69	169.17
Belgja	3½	123.94	100 belg.	124.22	—	58.30	34.30	13.92	356.25	—	72.17	98.72
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.—	0.60	15.20	1997	3.08	4.20
Budapeszt	6½	155 90	100 pengo	—	—	73.145	27.80	17.48	—	5	80.61	123.95
Holandja	4	358 31	100 gld. hol.	—	—	167.92	12.11	40.09	1025.50	—	207.90	284.26
Kopenhaga	5	238.85	100 k. d.	—	—	112. 5	18.16	26.75	—	—	138.72	189.60
Londyn	4	43.38	1 funt szterl.	43.24	25.01	20.351	—	4.85	124.27	16383	25.19	34.46
Nowy York	4	8 91 41	1 dolar	8.50	—	418.85	485.91	—	25.58	3 3	518.45	709.00
Paryż	3	172.—	100 fr. franc	34.90	—	16.375	124.26	3.91	—	13 93	20.28	27.72
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.40	—	12.397	164.07	2.96	—	—	15. 5	20.98
Rzym	7	172.—	100 l.	46.67	—	21.90	92.26	5. 3	153.85	17.31	27.13	37.10
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr. szwajc.	172.04	—	80.76	25.19	19.28	493.25	65 55	—	135.72
Sztokholm	4½	238 88	100 k. szw.	—	—	112.29	18.11	26.81	6 5.—	—	139.05	190.—
Wiedeń	7	125 43	100 szyling	125.58	—	58.93	34.61	14.07	—	47.85	72.97	—

Dnia 18 lutego 1930 r. rozstał się z tym światem, po życiu pełnem pracy, b. p. adwokat i notarjusz

Leopold Lehr

były długoletni członek Wydziału Izby Adwokackiej w Poznaniu

Cześć Jego pamięci!

Wydział Izby Adwokackiej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 lutego 1930 r. o godz. 16 z kostnicy cmentarza żydowskiego przy ul. Marszałka Focha.

Poważna Firma poszukuje inteligentnych

przedstawicieli

branży kolonjalnej i rzeźnickiej na Województwo Poznańskie i Pomorskie, na ważne i pokupne artykuły techniczne. Kaucja wzgl. gwarancja wymagana (przedstawiciele z własnym samochodem mają pierwszeństwo). Tylko poważne zgłoszenia z życiorysem i podaniem referencyj do biura ogłoszeń **Rcklama Polska, Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 6, pod „5585". Kw 1628

Mamy do sprzedania

parową maszynę 4 konną, prasę do drenów, drzwi żelazne 2 częściowe, tarcze rozmaitej wielkości ślimaki, 2 wentylatory do młyna, krajankę do buraków, ziemniaków i t. p., 2 strugarki do ziemniaków i marchwi, 3 miedziane rury, 2 magnety marki Deutscha, filter z rękawami do młyna kolejkę polną 500 m m, 2 tamacze do kuchu. dw 4 182

Edmund Staniszewski, Krotoszyn

Zdunowska 31.

Futro damskie

noszone, murmle prawdziwe, okazyjnie sprzedam za 450 zł. Obejrzeć Zielona 1 II. piętro, lewo, od 5—6. zdw 26 482

Województwo Krakowskie

L. AD. III/20/30. Kraków, dnia 8 lutego 1930 r.

OGŁOSZENIE

o zamierzonej zmianie nazwiska.

Meilech Rosenberg, urodzony 12 marca 1884 w Trzebini, ryt. syn Gitli Rosenberg i Hirsza Luftiga, kupiec w Frankfurcie n/M, Obermain Anlage nr. 3, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Rosenberg na „Luftig".

Powyższą prośbę — podaje się do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24. 10 1919 (Dz. U. R. P. nr. 88, poz. 478) w brzmieniu ustalonem w § rozp. ministr. z 11. 10. 1928 (Dz. U. R. P. nr. 93, poz 828), wolno w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim, zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwiska. nw 8061

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urodzenia lub inne dowody, wykazujące prawo osoby wnoszącej sprzeciw, do używania nazwiska, o które chodzi.

Wojewoda: w z. Mikosz.

1 SPRZEDAŻE

Kołki

do drzewek 1 500 sztuk 3 mtr. długie mam na sprzedaż. Oferty Kurjer zdw 26 547-8

Willę

blisko opery i parcele w Sołaczu blisko kościoła sprzedam Kudlińskiego. Niegolewskich 10a, tel. 6039.

8 DO WYNAJĘCIA

Ostrzega się

przed kupnem jednopokojowego mieszkania przy ul. Wodnej 13. Bliższe wiadomości administr. Wodna 13. zdpw 26 750

9 SZUKA MIESZK.

2—3 pokoi

z kuchnią, łazienką elektrycznością poszukuje od 1 marca. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera zdw 26 691

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Mistrz lakierniczy

dzielny fachowiec z prawem kierowcy samochodu przyjmie kierowniczą posadę. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer jw 3399

Sierota

z dobremi świadectwami umiejąca gotować i szyć, poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Kurjer zdw 26 473

Szofer

inteligentny trzeźwy, uczciwy, który może prócz jazdy być bardzo pomocnym, szuka posady na samochód prywatny. Łaskawe oferty do Kurjera pod zdw 26 378

Biedna

dziewczyna czysta, sumienna, poszukuje prania lub posługi. Marszałka Focha 78, w podwórzu, pierwszy wchód, prawo, I., lewo. Knopp zdw 26 392

Urzędnik gospodarczy

Poznańczyk, kawaler lat 28 z 8 kas gimnazjalnych Szkoła Handlowa egzamin rolniczy obowiązkowy, szuka odpowiedniej zmiany od 1. 4. 30, pod dyspozycję. — Zgłoszenia do Kurjera zdw 26 019

Pokojowa

z szyciem, czysta, przyjmie posadę w Poznaniu od 1. 3. Zgłoszenia Kurjer zdp 26 710.

82 WOLNE MIEJSCA

Nadzorca

zaraz potrzebny do wyrębu lasu z kaucją 1 500 2 000 zł. zawód obojętny. Zgłoszenia do Kurjera zdw 26 543-4

Apteka

w Poznaniu poszukuje od 1. 5. praktykanta (ki) z maturą gimnazjalną oraz asystenta (ki). — Zgłoszenia „Par" 27 Grudnia 18 pod 58,71 a Pw. 9346 5871a

Nauczycielka

niemieckiego rutynowana dla dorosłej osoby na wyjazd zaraz do Łucka potrzebna. Mieszkanie z całkowitem utrzymaniem pensja. Zgłaszać się Marszałka Focha 98, blok II, Morawski, godzina 4—6 po południu. zdw 26 343

Przedpłata na marzec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80 pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przed południ. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 50 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **marzec 1930 r.**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **marzec 1930 r.**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....